

STANISŁAW GREGOROWICZ

## POLSKA W POLITYCE FEDERACJI ROSYJSKIEJ W EPOCE JELCYNIA I PUTINA

Pierwsza połowa lat 90. ubiegłego wieku to przełomowy okres w dziejach Rosji. Po upadku Związku Sowieckiego w dynamicznej, skomplikowanej i obfitującej w wydarzenia sytuacji wewnętrznej dokonywał się proces transformacji politycznej, gospodarczej i społecznej, pokrywający się czasowo z początkiem prezydentury Borisa Jelcyna. Przejście od Związku Sowieckiego do Federacji Rosyjskiej znamionowały nie tylko dramatyczne wydarzenia polityczne, lecz również wielki wstrząs społeczny, wyzwalający energię działania, inicjatywy i nadzieję na wydobycie się Rosji z zapaści i wejście na normalną drogę rozwoju demokratycznego i gospodarki rynkowej

Szybkie tempo zmian w Rosji zmuszało stronę polską do redefiniowania na bieżąco stosunków z nią, stawiania nowych zadań i wyznaczania nowych celów. Polska polityka zagraniczna stanęła przed tym trudniejszym zadaniem — że nasza służba dyplomatyczna znajdował się w stanie rozchwiania, a sytuacja za wschodnią granicą nie ułatwiała odpowiedzi na pytanie, w jakim kierunku i dokąd zmierzają nasi wschodni sąsiedzi<sup>1</sup>. Dla nas pozytywnym czynnikiem było to, że w latach 1990–1991 ładunek sympatii społeczeństwa sowieckiego do Polski, wbrew anty solidarnościowej propagandzie lat 80., był znaczny. Po roku 1989 wśród sporej części inteligencji sowieckiej powstał obraz Polski jako państwa o łagodnej, cywilizowanej ewolucji, przechodzącego prawie bezkolizyjnie od realnego socjalizmu do demokracji i systemu rynkowego. Często stawiano Polskę za przykład i wyrażano poglądy, że ZSRR powinien pójść drogą polskich reform liberalnych<sup>2</sup>. W lutym 1991 r. Moskwa wysłała nawet do Polski grupę ekspertów, ze znanym ekonomistą i politykiem Grigorijem A. Jawlinskim oraz finansistami — Konstantinem G. Kagałowskim, Siergiejem W. Aleksaszenką i Wiktoorem L. Maszycem, z zadaniem przygotowania raportu oceniającego perspektywy polskich

<sup>1</sup> Patrz.: R. Jakimowicz, *Problemy polskiej polityki zagranicznej w okresie transformacji ustrojowej*, [w:] *Polityczne uwarunkowania transformacji ustrojowej w Polsce*, Kraków 1995; por. F. Gołembski, *Podstawowe modele w procesie formułowania założeń rosyjskiej polityki Zagranicznej*, „Studia i Materiały PISM”, 1993, nr 52.

<sup>2</sup> S. Falkowicz, *Wosprijatije ruskimi polskogo nacionalnogo charaktiera i sozdanije nacionalnogo stierieotipa polaka*, [w:] „Polaki i ruskie w głązach drug druga”, Moskwa 2000, s. 67

przemian gospodarczych. Wbrew alarmistycznym informacjom ambasady sowieckiej w Warszawie, która w 1990 r. wysyłała trwożne telegramy o gospodarczej katastrofie Polski, eksperci rosyjscy pozytywnie ocenili proces przekształceń ekonomicznych w Polsce, jako normalny i skuteczny sposób wychodzenia z zapaści gospodarczej z dobrymi perspektywami na przyszłość<sup>3</sup>.

Dobra atmosfera w stosunkach Polski z chylącym się ku upadkowi ZSRR nie trwała długo. W końcu 1990 r. na czoło problemów we wzajemnych stosunkach wysunęła się istotna dla polskich interesów kwestia tranzytu i obecności wojsk sowieckich na terytorium Polski. Niewątpliwie był to zasadniczy problem. W rosyjskiej literaturze spotkać można niekiedy tezę, że w tym okresie stosunek Polski do ZSRR był dobry tylko do czasu podpisania w dniu 14 listopada 1990 r. z Niemcami układu o uznaniu polskiej granicy zachodniej. Zaraz potem rząd polski zmienił swe nastawienie i w ultymatywnej formie zażądał od ZSRR natychmiastowego wyprowadzenia wojsk sowieckich z Polski oraz dostępu do materiałów z archiwów sowieckich. A „przedstawiciele nowych władz polskich zaczęli zachowywać się po chamsku w stosunku do oficjalnych osobistości sowieckich”<sup>4</sup>.

Trudno wykluczyć, że któryś z przedstawicieli władz polskich zbyt obcesowo zachował się wobec jakiejś „oficjalnej sowieckiej osobistości”. Z całą pewnością jednak ani takie zachowanie, ani ochłodzenie atmosfery w stosunkach polsko-sowieckich nie miało związku z podpisaniem przez Polskę układu z Niemcami. Przyczyna tego ochłodzenia leżała gdzie indziej. Sowieckie władze wojskowe od lipca 1989 r. dokonywały na naszym terytorium niekontrolowanych ruchów wojsk nie tylko stacjonujących u nas, lecz również innych – przewożonych tranzytem przez Polskę z Niemiec. Dokonywały także przemieszczeń uzbrojenia (w tym broni jądrowej) nie uzgadnianych ze stroną polską. Strona sowiecka w rozmowach z władzami polskim, prowadzonymi od listopada 1990 r. na temat wycofania wojsk sowieckich z Polski, starała się narzucić tezę, że wycofanie wojsk z Polski jest integralnym elementem procesu wycofywania wojsk sowieckich z Niemiec w wyniku realizacji podpisanego przez ZSRR i Niemcy układu w tej sprawie i Polska powinna to brać pod uwagę.

W polskich kołach politycznych, kształtujących politykę zagraniczną, nie było jednolitej opinii (czego Rosjanie mieli świadomość), co do działań w kwestii wyprowadzania wojsk sowieckich z Polski. Nie wszyscy byli przekonani, że należy to czynić zdecydowanie i z pełną determinacją. Część wpływowych polityków, w tym premier Tadeusz Mazowiecki, uważała, że zbyt energiczna akcja w tym kierunku może wywołać silny opór ze strony Związku Sowieckiego i w konsekwencji spowodować niebezpieczne dla Polski następstwa w postaci osłabienia naszej pozycji w sprawie granicy zachodniej. Jednakże stanowisko sowieckich władz wojskowych i samowolne

<sup>3</sup> *Rossija–Zapad–Polsza w przeszłości i budzącym. Materiały międzynarodowej konferencji „Roskoje proszłoje i jego wlijanije na sowriemiennyje otnoszenija Rossii c Zapadom i s Polszej*, „RGGU”, Moskwa 2000, s. 104.

<sup>4</sup> N. I. Bucharin, *Rossijsko–poskije otnoszenija. 90–e gody XX wieka — naczalo XXI wieka*, Moskwa 2007, s. 46.

ich działania, które ostentacyjnie ignorowały nasze suwerenne prawa i obowiązujący w Polsce porządek, były nie do zaakceptowania nawet przez najbardziej ugodowo nastawione w stosunku do Rosji polskie środowiska polityczne.

Sytuacja zmieniła się po wyborach prezydenckich jesienią 1990 r., kiedy przeważył punkt widzenia zakładający konieczność zdecydowanej akcji odnośnie do wyprowadzenia wojsk sowieckich z Polski. W styczniu 1991 r. nowy rząd Krzysztofa Bieleckiego zablokował tranzyt wojsk sowieckich z Niemiec i jako warunek odblokowania postawił sprawę zawarcie porozumienia w sprawie definitywnego wycofania wojsk sowieckich. Strona sowiecka najpierw próbowała zastraszyć Warszawę ostrymi wypowiedziami groźącymi prowadzeniem na naszym terytorium, na dużą skalę bez aprobaty władz polskich, akcji ewakuacyjnej, w dodatku z narażeniem bezpieczeństwa ludności cywilnej. Jednak wobec zdecydowanej postawy władz polskich zmieniła ton i wystąpiła z propozycją wycofanie wojsk z Polski do połowy 1994 r.

W marcu 1991 r. stanowisko naszych władz wobec Rosjan uległo pewnemu złagodzeniu, w wyniku sugestii Rady Bezpieczeństwa Narodowego (przy prezydencie Wałęsie), w konsekwencji czego doszło w październiku 1991 r. do parafowania w Moskwie porozumienia o wyprowadzeniu wojsk sowieckich z Polski do końca 1993 r., a w grudniu 1991 r. uzgodniono warunki tranzytu przez Polskę wojsk sowieckich z Niemiec. Układ o wyprowadzeniu wojsk (już wtedy rosyjskich) z Polski podpisano ostatecznie w maju 1992 r. podczas wizyty Lecha Wałęsy w Moskwie.

W toku rozmów na temat układu o wyprowadzenia wojsk rosyjskich z Polski strona rosyjska forsowała koncepcję tworzenia w bazach opuszczonych przez jednostki sowieckie polsko–rosyjskich spółek joint venture, zatrudniających oficerów i żołnierzy sowieckich, którym władze polskie miałyby udzielić pozwolenia na zamieszkiwanie w Polsce. Propozycja ta zmierzała do zapewnienia w innej formie trwałej obecności Rosjan w Polsce. Ponadto Rosjanie postulowali, by strona polska sfinansowała budowę mieszkań w Rosji dla wyjeżdżających z naszego kraju oficerów i ich rodzin. Początkowo zdeorientowany L. Wałęsa wyraził zgodę na te propozycje. Ostatecznie jednak na skutek interwencji premiera Jana Olszewskiego i powszechnej krytyki płynącej z kraju odrzucono te propozycje<sup>5</sup>.

Polska wyceniła straty z tytułu przebywania wojsk sowieckich w latach 1945–1993 na 4,5 mld USD. Strona rosyjska wystawiła rachunek na prawie 27 bilionów rubli za wyzwolenie Polski „spod okupacji hitlerowskiej”<sup>6</sup>. Jesienią 1992 r. wszystkie rosyjskie wojska liniowe opuściły Polskę. Pozostałe do jesieni 1993 r. służby logistyczne i łączności pożegnano uroczystie 17 września w Belwederze, w obecności Wałęsy, zamykając definitywnie kwestię obecności wojsk rosyjskich Polsce<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> M. Krogulski, *Okupacja w imię sojuszu. Armia Radziecka w Polsce 1956–1993*, Warszawa 2001; por. A. Ananicz, *Polityka Polski wobec Rosji w latach 1991–1996*, [w:] *Dynamika stosunków polsko–rosyjskich w latach 1991–1996*, „Studia i Materiały” 1997, nr 3 (Fundacja Międzynarodowe Centrum Rozwoju Demokracji).

<sup>6</sup> M. Krogulski, op. cit., s. 166.

<sup>7</sup> N. Bucharin, op. cit., s. 46–48.

W ostatnich miesiącach istnienia Związku Sowieckiego doszło do wydarzenia, które ilustrowało panującą wówczas atmosferę w stosunkach polsko–rosyjskich. W pierwszych latach naszej transformacji ustrojowej i budowania służby dyplomatycznej III Rzeczypospolitej, polskie MSZ nie posiadało wykrystalizowanego profilu oraz jasnych koncepcji działania i padało często ofiarą niedobrych pomysłów, podsuwanych przez ludzi starego układu. Przy tym, jednocześnie pogmatwana i nieczytelna sytuacja w Związku Sowieckim nie dawała wystarczających przesłanek do racjonalnego planowania naszej polityki na tym obszarze. Zresztą, nie tylko nam. Cały ówczesny świat łamał sobie głowę nad problemem, co się może wydarzyć i co może powstać na gruzach sowieckiego imperium.

W wyjaśnieniu sytuacji panującej w chylącym się do upadku ZSRR nie pomagała także polska ambasada w Moskwie, na czele której stał Stanisław Ciosek, były działacz partyjny i członek kierownictwa rozwiązanej PZPR. Fatalnie odbiło się to na postawie Warszawy w czasie puczu komunistycznego w sierpniu 1991 r. Zaprzyjaźniony blisko z przywódcą puczu, wiceprezydentem ZSRR Giennadijem Janajewem polski ambasador, przedstawiał swoje specjalne kontakty z nim jako niezwykle obiecującą perspektywę dla polskiej polityki wschodniej. Zdezorientowany jego informacjami Wałęsa, nabrał w czasie puczu przekonania o zwycięstwie komunistów i powrocie w ZSRR starego układu. W związku z tym przygotował depezę gratulacyjną z wyrazami poparcia dla Janajewa. Przed kompromitacją Warszawę uratowała szybka reakcja Jelcyna, który błyskawicznie zdławił pucz i aresztował jego przywódców. Wałęsa nie zdążył wysłać kompromitującego Polskę telegramu. Do tego, podobno, przyczynił się premier Bielecki<sup>8</sup>.

Równoległe ze sprawą wyprowadzenie wojsk, na przełomie lat 1990/91 władze sowieckie rozpoczęły akcję odnawiania układów „o przyjaźni i współpracy z ZSRR” z państwami byłego „obozu socjalistycznego”. Układy te przewidywały m.in. zakaz wstępowania w sojusze „które zagrażają ZSRR”, zakaz stacjonowania obcych wojsk na terytorium danego państwa oraz zakaz udostępniania baz po armii sowieckiej siłom zbrojnym innych państw. W marcu 1991 r. projekt takiego układu strona sowiecka przedstawiła Polsce. Inicjatywa sowiecka doprowadziła do skoordynowanej reakcji trzech państw – Polski, Czech i Węgier – które zgodnie odrzuciły projekty sowieckie. Ta wspólna akcja stała się m.in. podstawą dalszej współpracy w ramach tzw. Trójkąta Wyszehradzkiego. Przyniosła ona Polsce, Czechom i Węgom (później również Słowacji) wiele wymiernych korzyści w niełatwych stosunkach z Moskwą<sup>9</sup>.

Historię stosunków polsko–sowieckich zakończył formalnie w końcu 1991 r. rozpad ZSRR. Powstanie nowej Rosji, która podobnie jak Polska wstąpiła na drogę demokracji i gospodarki rynkowej oraz przeobrażeń ekonomicznych i społecznych, skłoniły oba kraje do poszukiwania nowych dróg, perspektyw i możliwości w ich

<sup>8</sup> Relacja Grzegorza Kostrzewy–Zorbasa wicedyrektora Departamentu Europy MSZ RP w l. 1990–1991 oraz dyrektora Departamentu Planowania i Analiz MSZ w l. 1991–1992, pt. *Imperium kontratakuje*, [w:] J. Kurski, P. Semka, *Lewy czerwcowy*, Warszawa b.d.w., s. 147–188.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 177–178.

wzajemnych stosunkach, a także wyjaśnienia historycznych zaszłości. Niewątpliwie jednym z najważniejszych wydarzeń w pierwszym okresie po rozpadzie ZSRR była wizyta prezydenta Wałęsy w Moskwie i podpisany tam 22 maja 1992 r. *Traktat o przyjaźni i dobrosąsiedzkiej współpracy*. Strona polska próbowała włączyć do tekstu tego układu zapis o potępieniu stalinowskich przestępstw wobec Polski i Polaków, a także o przyznaniu rekompensat Polakom, ofiarom stalinowskich represji, na co strona rosyjska się nie zgodziła. W zamian zamieszczono wspólne oświadczenie obu prezydentów, że: „strony uznają, iż reżim stalinowski zadał ogromne cierpienia i spowodował niepowetowane szkody narodom Polski i Rosji” oraz — że „potępiają (one) antyhumanistyczną istotę totalitaryzmu we wszystkich jego przejawach”. W układzie zapisano, że strony będą rozwijać swoje stosunki w duchu wzajemnego poszanowania, zaufania, przyjaźni, równych praw, partnerstwa, suwerenności, nienaruszalności granic, terytorialnej integralności, niemieszania się w sprawy wewnętrzne oraz uznania prawa narodów do decydowania o własnym losie.

Specjalne miejsce podczas wizyty L. Wałęsy w Moskwie zajęły sprawy trudne z czasów II wojny światowej, a przede wszystkim Zbrodnie Katyńska. Strona rosyjska udostępniła do publikacji dokumenty tragedii katyńskiej oraz otworzyła dla strony polskiej archiwa rosyjskie. Prezydent Jelcyn przekazał L. Wałęsie 18 teczek kserokopii dokumentów Zbrodni Katyńskiej oraz dokumenty przedwojennego Instytutu Historii Nowożytej im. J. Piłsudskiego. Podpisano również ww. układ o wyprowadzeniu wojsk rosyjskich z Polski<sup>10</sup>.

W nowej sytuacji geopolitycznej Lech Wałęsa i Boris Jelcyn podjęli próbę otwarcia nowego rozdziału w stosunkach polsko-rosyjskich. L. Wałęsa pisał w styczniu 1992 r. do B. Jelcyna, że obaj otwierają nową erę we wzajemnych stosunkach. W atmosferze odradzającej się demokracji prezydenci Polski i Rosji zakładali, że strategiczne interesy obu demokratycznych państw nie mogą być przeciwstawne, a ich realizacja sprzyjać będzie rozwojowi współpracy. Nowa Rosja deklarowała odejście od sowieckiej polityki hegemonii „starszego brata” i ograniczania suwerenności Polski. Jelcyn przy każdej nadarzającej się okazji podkreślał, że nowa polityka Rosji opiera się na zasadach poszanowania suwerenności, równych praw, partnerstwa, niemieszania się w sprawy wewnętrzne i respektowania jego podstawowych interesów. Odnośnie do Polski wskazywał, że Rosję z Polską łączą obiektywne czynniki, a przede wszystkim dobra wola i przyjęte programy przeprowadzenia głębokich politycznych i ekonomicznych reform. Podkreślał przy tym, że Polska dla rosyjskich demokratów „pierwszej fali” stała się wzorcem systemowej transformacji<sup>11</sup>.

Natomiast strona polska w stosunkach z Rosją chciała zapewnić sobie status partnera, z którego interesami Moskwa będzie się liczyć - i co więcej - będzie je respektować. Podstawowym osiągnięciem wizyty L. Wałęsy i polskich działań z lat 1992-1993 było stworzenie bazy prawno-traktatowej, odpowiadającej nowym realiom we wzajemnych

<sup>10</sup> Polska-Rosja. Traktat o przyjaźni i dobrosąsiedzkiej współpracy, podpisany przez prezydentów Lecha Wałęsę i Borysa Jelcyna 22 maja 1992 r. w Moskwie oraz inne dokumenty. Warszawa 1992 r.

<sup>11</sup> N. Bucharin, op. cit., s. 59

stosunkach oraz fakt definitywnego wyprowadzenie wojsk rosyjskich z Polski. A także – gruntowne przekształcenie stosunków handlowych i gospodarczych i oparcie ich na zasadach rynkowych. W 1993 r. doszło do podpisania polsko–rosyjskiego gazowego „kontraktu wieku”. W sumie w tych latach podpisano kilkadziesiąt międzypaństwowych i międzyrządowych dokumentów, nie mówiąc o międzyresortowych<sup>12</sup>.

Jak się zdawało (zwłaszcza entuzjastom współpracy z Rosją, do których tradycyjnie należeli przedstawiciele lewicy) w stosunkach obu krajów otwierały się nowe możliwości i niebywale rozległe perspektywy. Szybko się jednak okazało, że interesy strategiczne Polski i Rosji są różne i w zasadniczych sprawach całkowicie się rozchodzą. Znalazło to potwierdzenie w czasie pierwszej wizyty prezydenta Jelcyna w Warszawie, w sierpniu 1993 r. L. Wałęsie udało się wtedy (środkami pozaprotokolarnymi) przekonać prezydenta FR, że Polska ma prawo sama decydować o swoim wstąpieniu do NATO. I co więcej — nakłonić go do tego, żeby publicznie oświadczył o tym na konferencji prasowej w Warszawie. Po oświadczeniu Jelcyna, towarzyszący mu podczas wizyty w Polsce minister spraw zagranicznych Andriej Kozyriew i minister obrony Paweł Graczow (słynny Pasza Mercedes) wpadli w panikę. Na skutek ich interwencji oświadczenie Jelcyna złagodzone w ogłoszonym po wizycie rosyjskim komunikacie końcowym. Stwierdzono tam: „Prezydenci poruszyli kwestię zamiaru wstąpienia Polski do NATO. Prezydent L. Wałęsa przedstawił znane stanowisko Polski w tej sprawie, co zostało ze zrozumieniem przyjęte przez Prezydenta B. Jelcyna. W perspektywie (europejskiej) taka decyzja suwerennej Polski, nastawiona na ogólnoeuropejską integrację, nie jest sprzeczna z interesem innych państw, w tej liczbie z interesem Rosji”<sup>13</sup>.

Po powrocie Jelcyna do Moskwy MSZ FR „sprostował” jego oświadczenie. W okólniku rozesłanym do wszystkich ważniejszych ambasad FR minister Kozyriew wypowiedział się przeciwko członkostwu Polski, Czech i Węgier w Sojuszu Północnoatlantyckim: „Europa Wschodnia nie powinna znajdować się ani w strefie wpływów NATO, ani Rosji” — pisał, informując o zdecydowanie negatywnym stanowisku Rosji w sprawie wstąpienia Polski i ww. państw do NATO. Jednocześnie dyplomacja rosyjska rozpoczęła szeroko zakrojoną akcję przeciwko rozszerzeniu NATO o państwa EŚW, a zwłaszcza o Polskę. Tym samym Moskwa „pokazała” Polsce i pozostałym krajom EŚW miejsce między Wschodem i Zachodem, w tzw. szarej strefie<sup>14</sup>.

Na marginesie można dodać, że minister A. Kozyriew nie był przyjaźnie nastawiony do Polski. Przy okazji różnych międzynarodowych spotkań unikał wyraźnie kontaktów z politykami polskimi, odwołał także zapowiedzianą na grudzień 1993 r. oficjalną wizytę w Polsce. Przyczyną jego zauważalnej niechęci do Polski były m.in. sprzeczne dążenia obu krajów w kwestii rozszerzenia NATO, czemu dał wyraz podczas jedyne

<sup>12</sup> Najważniejsze wizyty, inicjatywy polityczne i współpraca gospodarcza między Polską a Rosją, „Przegląd Rządowy”, 1995, nr 3–4.

<sup>13</sup> *Rossija–Polsza. Wizyt B. N. Jelcyna w Polsce*, „Dyplomaticzeskij wiertnik”, 1993, nr 17–18, s. 15–16.

<sup>14</sup> *Polska–NATO. Wprowadzenie i wybór dokumentów 1990–1997*, red. J. Stefanowicz, Warszawa 1997.

(nieoficjalnego) pobytu w Polsce, w lutym 1994 r., na polsko-rosyjskiej konferencji w Krakowie: „W stronę partnerstwa dla pokoju”. Podkreślił on tam, iż „niektórzy” uważają, że członkostwo w sojuszu polityczno-wojskowym stanowi panaceum na wszelkie nieszczęścia. Takie podejście — jego zdaniem — zakłada z definicji istnienie przeciwnika i grozi nowymi podziałami i rozłamami w Europie. Lepiej więc przyjąć rosyjską koncepcję europejskiego partnerstwa, której jednym z elementów byłoby „zapewnienie krajom EŚW sieci ząbających się gwarancji bezpieczeństwa, udzielonych przez Rosję i jej zachodnioeuropejskich partnerów. Najważniejszą rolę w przyszłej „architekturze bezpieczeństwa europejskiego” miała, wg niego, odegrać przekształcona OBWE, która koordynowałaby wysiłki NATO, UZE, UE, Rady Europy i WNP na rzecz stabilizacji na kontynencie europejskim<sup>15</sup>.

Przedstawiona przez Kozyriewa w Krakowie rosyjska koncepcja nowego systemu bezpieczeństwa europejskiego była czysto taktycznym pomysłem, w którego realizację ani w Europie, ani też w Moskwie, nikt nie wierzył. Występując z nią Rosja liczyła na utrudnienie, a może nawet i zamrożenie procesu rozszerzenia NATO. Cała ta inicjatywa z założenia miała jedynie wywołać „hałas propagandowy”, który Rosjanie chcieli wykorzystać w celu torpedowania wejścia Polski i krajów środkowoeuropejskich do NATO. Z jaką determinacją ekipa Jelcyna podchodziła w latach 1994–1997 do sprawy zablokowania rozszerzenia NATO na EŚW ilustrują najlepiej działania Jelcyna w 1995 r., kiedy próbował zaszantażować Zachód groźbą odtworzenia Układu Warszawskiego na obszarze WNP.

Wyrażając swe negatywne stanowisko w sprawie rozszerzenia NATO, Jelcyn mówił 8 września 1995 r. na konferencji prasowej: „Kiedy NATO zbliży się bezpośrednio do granic Rosji, istnienie dwóch bloków wojskowych można będzie uznać za fakt dokonany”. W takim przypadku Rosja doprowadzi do „stworzenia nowej organizacji na miejsce rozwiązanego Układu Warszawskiego”<sup>16</sup>. W kilka dni później, 14 września 1995 r., wydał na potwierdzenie swych słów dekret *O zatwierdzeniu strategicznego kursu Federacji Rosyjskiej z państwami — uczestnikami Wspólnoty Niepodległych Państw*, gdzie zawarł dyrektywę wykonawczą dla realizacji tej koncepcji<sup>17</sup>. Oczywiście szantaż się nie powiódł. Rosja pogrążona w kryzysie nie miała wtedy najmniejszych szans na stworzenie takiego bloku, o czym wiedziała cała polityczna Europa.

W toku prowadzonej przez Moskwę akcji przeciwko koncepcji rozszerzenia NATO, pojawiły się między nią a Warszawą rozdźwięki w innej strategicznej kwestii, mianowicie stosunków z Ukrainą. W końcu 1993 r. doradca Jelcyna ds. politycznych Siergiej Stankiewicz przestrzegł Polskę przed ścisłymi politycznymi i gospodarczymi kontaktami z Ukrainą, określając ją jako strefę wpływów Rosji. Również w ważnej kwestii wyrównania rachunków historycznych nastąpił wyraźny regres w stosunku do

<sup>15</sup> A. Kozyriew, *Polska w rosyjskiej polityce zagranicznej. W stronę nowego partnerstwa. Polsko-rosyjska konferencja 23–25 lutego 1994 r.*, Kraków 1994, s. 28–29.

<sup>16</sup> „Kommiersant-DAILY” 13.09.1995 r.

<sup>17</sup> „Rossijskaja Gazieta”, Dokumenty, 23.09.1995 r.

roku 1992 i pierwszej połowy 1993 r.<sup>18</sup>. Strona rosyjska odrzucała, proponowaną przez Polaków ideę polsko–rosyjskiego pojednania, analogiczną do polsko–niemieckiego pojednania. Moskwa argumentowała, że nie można stawiać znaku równości między ZSRR a Niemcami faszystowskimi.

W latach 1994–2001 nastąpiło wyraźne ochłodzenie stosunków polsko–rosyjskich. Mimo wysiłków lewicowo–centrowej koalicji SdRP i ludowców, która po dojściu do władzy w Polsce we wrześniu 1993 r. próbowała poprawić stosunki z Rosją, rozwijały się one nie najlepiej. Coraz częściej zdarzały się incydenty, pogarszające i bez tego chłodną atmosferę. Spektakularnym przykładem tego był głośny incydent w październiku 1994 r. na Dworcu Wschodnim w Warszawie, gdzie polska policja ostro potraktowała agresywnie protestujących rosyjskich pasażerów pociągu relacji Moskwa–Berlin–Paryż, ograbionych przez bandytów mówiących po rosyjsku. W następstwie tego incydentu premier Rosji Wiktor Czernomyrdin odwołał swą wizytę w Polsce, która po wyjaśnieniach, odbyła się dopiero w lutym 1995 r.<sup>19</sup>

Jednocześnie na poziomie prezydenckim między Wałęsą a Jelcynem nastąpiła wymiana nieprzyjaznych gestów. W sierpniu 1994 r. Jelcyn pod jakimś pretekstem nie przyjechał na uroczystości 50. rocznicy powstania warszawskiego (uczestniczył szef Administracji Kremla Siergiej Fiłatow), a na 50. rocznicę wyzwolenia Oświęcimia przez Armię Czerwoną wysłał w styczniu 1995 r. jedynie przewodniczącego Dumy Państwowej Ivana Rybnika. Wałęsa z kolei nie wziął udziału w moskiewskich uroczystościach z okazji 50–lecia zwycięstwa nad faszyzmem w maju 1995 r. (pojechał na nie premier Oleksy). Jelcyn zaś zrewanżował mu się w lipcu 1995 r. nieobecnością na uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod pomnik ofiar w Katyniu, na którą przyjechał Wałęsa. W Warszawie odebrano to jako jednoznacznie nieprzyjazną demonstrację polityczną<sup>20</sup>.

W 1995 r. propaganda rosyjska przedstawiała Polskę u siebie i na forum międzynarodowym jako państwo destruktywne, niepotrafiące układać stosunków z sąsiadami, o notorycznie nieprzyjaznym nastawieniu do Rosji i wspierające wrogie Rosji siły. Moskwa z najwyższą niechęcią patrzyła na działalność w Polsce ośrodków wspomagających niepodległościowe dążenia Czeczenów. Szczególne jej zastrzeżenia wywoływała działalność ośrodka czeczeńskiego w Krakowie, lecz także pomoc humanitarna dla Czeczenii organizowana przez Polską Akcję Humanitarną i wysyłana na teren tej republiki<sup>21</sup>.

Prawdziwe przyczyny antypolskiej akcji leżały jednak gdzie indziej. Moskwa starała się tą akcją zapobiec wstąpieniu Polski do NATO. Wywoływanie stałego napięcia przez stronę rosyjską w stosunkach z Polską miało na celu zniechęcenie NATO do Polski. Urabiano w ten sposób przekonanie, że Polska w NATO spowoduje wrzenie na flocie

<sup>18</sup> A. Drawicz, *Przewartościowania w stosunkach polsko–rosyjskich. Polska–Rosja–czas przewartościowania*, Warszawa 1995, s. 10.

<sup>19</sup> N. Bucharin op. cit. s. 68.

<sup>20</sup> A. Magdziak–Miszewska, *Stosunki polsko–rosyjskie: próba bilansu*, www.omp.org.

<sup>21</sup> Eadem, *Stosunki z Rosją*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 1996”, s. 120



Sojuszu i jego destabilizację. Na użytek tej tezy Moskwa przedstawiała Polskę jako państwo niepotrafiące współdziałać w strukturach wielostronnych. Politycy polscy ze swojej strony przekonywali, że polskie starania o wejście do NATO w żadnym przypadku nie są skierowane przeciwko Rosji<sup>22</sup>. Argumentacja Warszawy oraz dążenie do poprawy stosunków z Rosją nie dawały jednak rezultatów. Wprost przeciwnie – impas we wzajemnych stosunkach stale się pogłębiał. Niewątpliwie wpływ na to miała determinacja Polski (bez względu na aktualnie rządzącą Polską ekipę) w sprawie wstąpienia do NATO, która najbardziej uwidoczniała rozbieżność dążeń i celów polskiej i rosyjskiej polityki.

Moskwa, wbrew oficjalnemu *désintéressement* Europą Środkowo-Wschodnią nie zrezygnowała z planu odzyskania z czasem w tej części Europy swoich wpływów. W jej interesie przede wszystkim leżało, żeby ten region pozostał niezagospodarowaną politycznie przez zachodnie bloki „szarą strefą”, przynajmniej do czasu, gdy głos Rosji znów będzie się liczył. Największym zagrożeniem dla planów Moskwy było wejście na obszar EŚW Sojuszu Północnoatlantyckiego, a zwłaszcza do Polski, największego kraju tego regionu. Stąd główny impet działań Moskwy torpedujących rozszerzenie NATO został skierowany na Warszawę. Rosja sięgnęła po całą gamę przeróżnych środków — począwszy od groźby skierowania rakiet jądrowych na Polskę, aż do kuszenia Warszawy za odstąpienie od wejścia do NATO rosyjskimi i zachodnimi gwarancjami bezpieczeństwa oraz strefami wolnego handlu<sup>23</sup>.

Pewne nadzieje na reorientację polskiej polityki w kwestii NATO wiązano w Moskwie jeszcze ze zwycięstwem Aleksandra Kwaśniewskiego w wyborach prezydenckich w 1995 r. Pierwsza wizyta w Rosji nowego prezydenta Polski rozwiła jednak wszelkie złudzenia. W toku przeprowadzonych w kwietniu 1996 r. rozmów z Jelcynem, premierem Czernomyrdinem oraz z innymi politykami rosyjskimi Kwaśniewski zadeklarował wolę współpracy i budowania przyjaznych, dobrosąsiedzkich stosunków z Rosją, lecz jednocześnie podkreślił niezmiennność celów polskiej polityki zagranicznej i trwałość w dążeniu do członkostwa w NATO oraz w Unii Europejskiej.

Mimo rozbieżności i usztywnienia stanowisk obu stron w sprawie wejścia Polski do NATO, bieżące kontakty polityczne i gospodarcze między Warszawą a Moskwą rozwijały się w 1996 r. nadspodziewanie dobrze. Sukces odniosło powołane przez Izby gospodarcze Polski i Rosji Forum Ekonomiczne, które obejmując około 200 firm z Polski i Rosji rozpoczęło działalność w sierpniu 1996 r. i działa do dziś<sup>24</sup>.

Ożywienie kontaktów ekonomicznych nie zawsze miało pozytywną wymowę. Często cieniem kładło się na nim zjawisko kryminalizacji życia gospodarczego. Jedną z form

<sup>22</sup> *Działalność prezydenta Lecha Wałęsy w sferze polityki zagranicznej. Rok 1995, bilans 1991–1995*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 1996”, s. 182.

<sup>23</sup> W dn. 14–15 marca 1996 r. odbyła się oficjalna wizyta w Polsce nowego min. spraw zagranicznych FR Jewgienija Primakowa, której celem było m.in. przygotowanie wizyty prezydenta Kwaśniewskiego w Moskwie. W trakcie wizyty Primakow zaproponował Polsce gwarancje bezpieczeństwa Rosji i Zachodu w zamian za rezygnację ze wstąpienia do NATO. Polska kategorycznie odrzuciła tę propozycję. Por. N. Bucharin, op. cit. s. 69

<sup>24</sup> A. Magdziak–Miszevska, *Stosunki polsko–rosyjskie: próba bilansu*, www.omp.org.

kryminalnej działalności był groźny proceder prania brudnych pieniędzy. W listopadzie 1996 r. Prezes Narodowego Banku Polskiego Hanna Gronkiewicz-Waltz zablokowała możliwość otwarcia filii rosyjskich banków w Polsce oraz wpuszczenia ich na polską Giełdę Papierów Wartościowych właśnie z powodu „prania brudnych pieniędzy”.

Paradoksem przy tym było to, że premier Włodzimierz Cimoszewicz i minister finansów Grzegorz Kołodko, którzy wybierali się z wizytą do Moskwy, namawiali usilnie Gronkiewicz-Waltz, żeby wydała tym bankom licencje. Namowy te nie odniosły skutku i usłyszeli oni twarde „nie”. Prezes Narodowego Banku uratowała w ten sposób polski system finansowy przed poważną destrukcją i dużymi stratami<sup>25</sup>.

Bogaty w wydarzenia rok 1996 obok pewnego ożywienia w stosunkach gospodarczych z Polską, przyniósł również początek ewolucji stanowiska Rosji w sprawie rozszerzenia NATO. Trudności wewnętrzne i porażka wojskowa w Czeczenii doprowadziły, przy narastającym nacisku międzynarodowym na Rosję, związanym z obroną praw człowieka, do zmodyfikowania założeń rosyjskiej polityki zagranicznej. Modyfikacja ta wpłynęła na podpisanie w maju 1997 r. przez Moskwę tzw. karty NATO-Rosja, określającej wzajemne stosunki, współpracę oraz stopień bezpieczeństwa. Ówczesny minister spraw zagranicznych RP Dariusz Rosati uznał ten akt za milczącą zgodę Rosji na rozszerzenie Sojuszu na Wschód. Znalazło to potwierdzenia w rosyjskich reakcjach na zaproszenie na konferencji madryckiej 8 lipca 1997 r. Polski, Czech Węgier do NATO<sup>26</sup>.

Pogodzona z rozszerzeniem Sojuszu Północnoatlantyckiego Rosja podjęła działania, których celem było obniżenie rangi tego wydarzenia oraz zakwalifikowanie państw wstępujących do Sojuszu jako członków drugiej kategorii. W końcowej fazie procesu wchodzenia Polski do NATO doszło w stosunkach polsko-rosyjskich do znaczącego ochłodzenia atmosfery. Napięcie w stosunkach polsko-rosyjskich wzmoгло się po utworzeniu rządu AWS we wrześniu 1997 r. Wpływ m.in. miało na to stanowisko Warszawy w sprawie działań rosyjskich w Czeczenii oraz próby podejmowane przez różne polskie organizacje nawiązania bezpośrednich kontaktów ze zbuntowaną republiką. Niezadowolone Moskwy z powodu zainteresowania Polski sprawami czeczeńskimi, w tym kwestią łamania praw człowieka, odbiło się na polsko-rosyjskich kontaktach oraz dialogu na najwyższym szczeblu. Premiera Jerzego Buzka nie zaproszono do Moskwy, mimo że był w FR przy okazji otwarcia cmentarzy w Katyniu i Miednoje. Przez ponad osiem lat (1994–2001) nie doszło do wizyty prezydenta FR w Polsce. B. Jelcyń z reguły wymawiał się, zawsze pod pretekstem złego stanu zdrowia. Prezydent Kwaśniewski natomiast wykorzystywał każdą nadarżającą się okazję do składania nieoficjalnych wizyt Rosji. Np. w czerwcu 1998 r., spotkał się z Jelcyńem przy okazji konkursu im. P. Czajkowskiego, na który specjalnie wybrał się z żoną<sup>27</sup>.

<sup>25</sup> „Rosja jest skorumpowana, banki to pralnie pieniędzy”, [www.wp.pl](http://www.wp.pl) (dostęp: 18.08. 2005).

<sup>26</sup> Dokumenty. Akt Stanowiący o wzajemnych stosunkach, współpracy i bezpieczeństwie między NATO i Federacją Rosyjską, Paryż, 27 maja 1997 r., *Bliżej NATO*, lipiec 1997, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Sejmowej”, z. 4, s. 5–11.

<sup>27</sup> N. Bucharin, op. cit., s. 72–74.

Przełom XX i XXI wieku obfitował w stosunkach polsko–rosyjskich w szereg incydentów, do których nieprzypadkowo dochodziło w atmosferze napięcia. 19 stycznia 2000 r. zdarzył się najpoważniejszy: polskie MSZ zażądało opuszczenia naszego kraju przez 9 dyplomatów rosyjskich. Dwa dni później rosyjskie MSZ wydalilo w ramach retorsji 9 dyplomatów polskich z Ambasady RP w Moskwie. Wydarzenia te świadczyły dobitnie o poważnym pogorszeniu się wzajemnych stosunków. Wkrótce też nastąpiły dalsze fakty potwierdzające tę tendencję<sup>28</sup>. 23 lutego 2000 r. w Poznaniu miał miejsce incydent z naruszeniem eksterytorialności konsulatu FR przez młodych ludzi z komitetu „Wolny Kaukaz”, którzy wdarli się na jego teren i zbezczeszcili rosyjskie flagi. W odwecie, Limonowcy (nacjał–komuniści) obrzucili Ambasadę RP w Moskwie butelkami z różnymi cieciami. Następnego dnia odbył się pod nią miting z hasłami: „Terrorystę Basajewa na prezydenta Polski”, „Polska i Czeczenia — jeden diabeł” itp.<sup>29</sup>.

Ustąpienie Borisa Jelcyna 31 grudnia 1999 r. i zmiana władzy na Kremlu zakończyła nie tylko pewną epokę w dziejach Rosji oraz znamieny okres w stosunkach polsko–rosyjskich, lecz również otwierała — nie pod najlepszymi auspicjami — nowy rozdział w historii Rosji. Pojawiły się wtedy nieoczekiwane pewne przesłanki na polepszenie stosunków z Rosją, które postanowił zweryfikować prezydent Kwaśniewski. W kwietniu i maju 2000 r. przeprowadził trzy niekonwencjonalne rozmowy telefoniczne z nowym prezydentem FR Władimirem Putinem i doprowadził do ustalenia poza kolejnością swojej wizyty w Rosji. Odbyła się ona 10 lipca 2000 r. i w jej wyniku doszło do złagodzenia napięcia we wzajemnych stosunkach, m.in. na skutek obietnic ze strony Kwaśniewskiego kompromisowego rozwiązania kwestii związanych z budową przez Polskę rurociągu gazowego do Niemiec<sup>30</sup>.

Wizyta Kwaśniewskiego w Moskwie ruszyła z martwego punktu zastygłe w ostatnich latach stosunki polsko–rosyjskie. W listopadzie 2000 r. odwiedził Warszawę nowy minister spraw zagranicznych FR Igor Ivanow. Była to pierwsza wizyta ministra spraw zagranicznych FR w Polsce od 1996 r. Przebiegła ona w dobrej atmosferze — tym bardziej że Ivanow złożył znamienne oświadczenie, odbiegające od dotychczasowego stanowiska Moskwy — mianowicie stwierdził, że Moskwa pogodziła się z faktem członkostwa Polski w NATO oraz — że Rosja i Polska są pełnoprawnymi partnerami i nie dostrzega on niczego, co by mogło przeszkadzać przyszłemu członkostwu Polski w UE. Warszawa przyjęła to jako znaczący sygnał nowego kursu Moskwy w stosunku do Polski. Ocenę tę potwierdziła w czerwcu 2001 r. wizyta w Warszawie premiera FR Michaiła Kasjanowa, która przyniosła jednocześnie postęp w przygotowaniu wizyty prezydenta Putina w Polsce<sup>31</sup>.

<sup>28</sup> „Izwestija” 22.01.2000 r., „Niezawisimaja Gazieta” 22.01.2000 r.

<sup>29</sup> Relacja autora z autopsji.

<sup>30</sup> Rosyjskie media oceniły rezultaty wizyty bardziej pozytywnie niż polskie. 11 lipca 2000 r. „Izwestija” pisały o „Wizycie pojednania”, a wg „Niezawisimoj Gaziety” (11.07.2000) „Rosja i Polska nie są już w sporze” itp. Natomiast „Rzeczpospolita” 11.07.2000 r. pisała, że „Trudno mówić o sukcesie tej wizyty. Być może po kilku latach ochłodzenia w stosunkach polsko–rosyjskich zacznie się proces ich ocieplenia”.

<sup>31</sup> K. Fedorowicz, *Stosunki polsko–rosyjskie w polskiej polityce wschodniej (1991–2001)*, „Sprawy Wschodnie” 2004, nr 1

Wizyta Putina w Warszawie odbyła się w dniach 16–17 stycznia 2002 r., w nowej konfiguracji politycznej w Polsce, po zwycięstwie SLD w wyborach 2001 r. Ekipa SLD z Leszkiem Millerem jako premierem starała się nadać tej wizycie rangę wydarzenia przełomowego w stosunkach polsko–rosyjskich, stanowiącego początek „nowego etapu”. Niewątpliwie w ówczesnej sytuacji europejskiej miała ona spore znaczenie ze względu na proces wchodzenia Polski i innych krajów EŚW do UE. Polska jako potencjalny członek UE była dla ekipy Putina atrakcyjnym partnerem ze względu na rosyjską politykę szukania dróg dojścia do Unii. Moskwa liczyła, że lewicowy układ polityczny w Polsce (prezydent–rząd) ułatwi działalność rosyjskich firm na terenie Polski, które wraz z nią znajdują się na obszarze unijnym. Podczas wizyty rosyjscy politycy mocno podkreślali, że Moskwa pragnie widzieć stosunki z Polską jako wzorcowe dla stosunków z innymi krajami EŚW<sup>32</sup>.

Z tego powodu wizyta przyniosła szereg spektakularnych rezultatów. Do nich należało powołanie Komitetu Strategii Współpracy Polsko–Rosyjskiej, organu koordynującego, pod przewodnictwem ministrów spraw zagranicznych, współpracę na szczeblu międzyrządowym. A także Grupy ds. trudnych, zajmującej się tragicznymi zaszłościami historycznymi w stosunkach Polski i Rosji, w tym represjami stalinowskimi wobec obywateli RP oraz kwestią odszkodowań dla nich za pracę niewolniczą w Związku Sowieckim, a także, sprawą zwrotu dóbr kulturalnych wywiezionych z terytorium naszego kraju podczas II wojnie światowej i po jej zakończeniu.

Powołane po wizycie Putina ww. instytucje przetrwały nadspodziewanie długo. Komitet Strategii działał do 2004 r., a Grupa ds. trudnych — z przerwą — do dnia dzisiejszego. Gorzej wyglądały rezultaty działalności tych organów. Kilka posiedzeń Komitetu może trochę usprawniło bieżącą działalność biurokratyczną instytucji rządowych po obu stronach. W sensie „strategii” Komitet Strategii nie zrobił jednak niczego. To samo Grupa ds. trudnych. Jedyna praktyczna sprawa, którą Putin osobiście w Warszawie obiecał załatwić, tzn. wypłata odszkodowań za przymusową pracę naszych rodaków w ZSRR, utknęła na skutek biurokratycznej inercji rosyjskich urzędów i agend rządowych, a tak naprawdę — w wyniku złej woli decydentów politycznych, czyli administracji kremlowskiej.

Bilans dwuletniego „odprężenia” w stosunkach polsko–rosyjskich lat 2002–2003 okazał się wątki. Inna rzecz, iż rządząca wtedy Polską ekipa polityczna narobiła masę błędów, w czym szczególnie wyróżniły się resorty gospodarki i infrastruktury. Z drugiej jednak strony, trzeba przyznać, ekipa Millera nie ustąpiła przed niezwykle silnymi naciskami rosyjskich koncernów energetycznych i nie pozwoliła na szersze zainstalowanie się na polskim rynku, co dla naszej gospodarki miałyby skutki fatalne. Przykład węgierskiego Mola mówi sam za siebie.

Umiarkowanie spokojna atmosfera w stosunkach Warszawy i Moskwy oraz ożywienie w bieżących kontaktach skończyły się wraz z przyjęciem Polski do UE. Zaczęło

<sup>32</sup> Wystąpienie prezydenta Putina na II Forum ekonomicznym Polska–Rosja 17 stycznia 2002 r. w Poznaniu, [www.president.kremlin.ru](http://www.president.kremlin.ru)

się od nieprzyjemnego zgrzytu między Polską a Rosją w sprawie rozciągnięcia PCA (tj. układu o współpracy UE z Rosją) na 10 nowych członków Unii oraz w kwestii wypowiedzenia umów niezgodnych z ustawodawstwem unijnym. Dotyczyło to m.in. polsko-rosyjskiego Traktatu o handlu i współpracy gospodarczej z 25.08.1993 r. Strona rosyjska na zapowiedź wypowiedzenia tego Traktatu zareagowała szantażem. Ostrzegła stronę polską, że jeśli ona go wypowie, to dojdzie do cofnięcia Polsce z dniem 1 maja 2004 r. Klauzuli Najwyższego Uprzywilejowania i — w konsekwencji — może to spowodować podniesienie stawek celnych nawet o 100%.

Sprawę jakoś załatwiono za pośrednictwem unijnym. Niemniej niesmak szantażu pozostał. Irytacja Rosji na skutek wstąpienia Polski do UE w maju 2004 r. była o tyle zrozumiała, że Polska wchodziła do Unii nie sama, lecz w gronie 10 państw — jakby naturalny lider tej grupy. Dla Kremla taka rola Polski była szczególnie nie do przyjęcia, przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze — Rosja sama pretendowała do roli lidera w regionie — i co więcej — uważała go za strefę swoich wyłącznych wpływów. Każdego rywala, który do tej roli pretendował, traktowała jako poważne zagrożenie dla swoich interesów. Po drugie — Polska roznosiła w krajach bezpośrednio zainteresowania Moskwy — na Ukrainie, Białorusi i w Mołdawii — idee demokratyczne: obrony praw człowieka, wolności wyboru politycznego, wolności sumienia itp. oraz propagowała integrowanie się tych krajów z Zachodem oraz wstąpienie ich do NATO i do UE. Ten program odsuwał te kraje od Rosji i sprzeczny był ze strategicznymi celami Moskwy<sup>33</sup>.

Z całą siłą i w pełnej rozciągłości rozbieżność interesów Polski i Rosji pokazały jesienią 2004 r. wybory prezydenckie na Ukrainie. Doprowadziły one do trwającego do dzisiaj wyziębienia stosunków polsko-rosyjskich. Istotną rolę odegrał w nich prezydent A. Kwaśniewski, który wydatnie pomógł w rozwiązaniu konfliktu i zapobieżeniu rozlewowi krwi. Otwarcie poparł on kandydata opozycji Wiktora Juszczenkę, przeciwstawiając kandydaturze faworyzowanego przez Moskwę Wiktora Janukowycza. Zwycięstwo Juszczenki zostało przyjęte w Polsce jako tryumf demokracji i zwycięstwo europejskiej opcji na Ukrainie oraz znacząca porażka Moskwy<sup>34</sup>. Wielu ekspertów, polityków i dziennikarzy powtarzało myśl wyrażoną przez prof. Zbigniewa Brzezińskiego, że przyłączenie Ukrainy do Zachodu zmniejsza nadzieje Rosji na odbudowę imperium: *Rosja bez Ukrainy ma szanse na demokrację, a z Ukrainą skazana jest imperium*.

Rola i działalność A. Kwaśniewskiego podczas „pomarańczowej rewolucji” wywoływała nieukrywane niezadowolenie Moskwy. Kremlowscy politolodzy Gleb Pawłowski i Siergiej Markow nawet próbowali wprowadzić do obiegu pojęcie „doktryna Kwaśniewskiego”, która wg nich nastawiona była na izolowanie Rosji. Jej sens miał się sprowadzać do zasady „czym mniej wpływów Rosji, tym lepiej dla Europy”.

<sup>33</sup> N. Bucharin, op. cit., s. 88

<sup>34</sup> „Gazeta Wyborcza” pisała 27.12.2004 r. (Majstersztyk i bubel 2004 r.), że: „Upadł jeden z ostatnich mitów geopolityki XX w., że Ukraina jest skazana na bycie państwem buforowym i satelitą Rosji. Tylko na gruzach tamtego świata można budować nową Europę”.

Wg Pawłowskiego była to po prostu „koncepcja ograniczenia i odepchnięcia Rosji”, której stosowanie automatycznie będzie powodować konfliktowe sytuacje z Polską<sup>35</sup>. Wg Markowa USA były autorem koncepcji podniesienia rangi Polski w UE z poziomu Hiszpanii do poziomu Niemiec i Francji. Ponieważ – Polska bez Ukrainy to średnie europejskie państwo. A z Ukrainą to wielki kraj europejski<sup>36</sup>.

\*\*\*

Następne lata przyniosły dalsze ochłodzenie wzajemnych stosunków, spowodowane całym szeregiem przyczyn zarówno wewnętrznych, jak i międzynarodowych. Wśród nich obok wymienionego wejścia Polski do UE oraz poparcia „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie<sup>37</sup> pewną rolę odegrał zwrot polskiej polityki zagranicznej, jaki dokonał się po zwycięstwie wyborczym w Polsce w 2005 r. „Prawa i Sprawiedliwości”. Polska klasa polityczna doszła do wniosku, że po 15 latach adaptacji do Zachodu, należy przejść do aktywnej, ofensywnej polityki w sprawach międzynarodowych. Jej zdaniem Polska powinna zająć w UE pozycję, z którą będą się liczyć główne państwa unijne i opierając się na UE i USA podjąć próbę zmiany sytuacji we wschodniej części Europy.

Analiza polskiej polityki zagranicznej doprowadziła w 2005 r. środowiska sympatyzujące z polską prawicą do wniosku, że dotychczasowa polityka jest zbyt miękka i w rezultacie tego ucierpiały polskie interesy narodowe. Zdaniem tych środowisk, Polsce potrzebna jest na arenie europejskiej bardziej zdecydowana polityka, szczególnie w stosunku do Niemiec i Rosji, lecz także w ramach UE. W związku z tym Warszawa wystąpiła z postulatem i inicjatywą – by przy jej aktywnym uczestnictwie – UE wypracowała i realizowała wspólną politykę wschodnią, zwłaszcza wobec Rosji. Postulaty te Bruksela przyjęła jednak z rezerwą, w obawie przed fundamentalistycznym podejściem Warszawy do FR i ewentualną reakcją Moskwy.

Wejście Polski do Unii, aktywizacja jej polityki zagranicznej, zmiany wewnętrzne w Polsce oraz wzmocnienie gospodarcze i – co za tym idzie – wojskowe, zwiększyły znaczenie stanowiska Warszawy na arenie międzynarodowej. Potwierdził to zarówno odzew na działania Polski w kwestii rosyjsko-niemieckiego projektu budowy Gazociągu Północnego, traktowanego jako uderzenie w polskie i europejskie interesy gospodarcze i polityczne oraz zagrożenie dla energetycznego bezpieczeństwa Polski, jak również

<sup>35</sup> Konferencja prasowa prezesa Fundacji efektywnej polityki G. Pawłowskiego 02.03.2005, [www.site.securities.com](http://www.site.securities.com).

<sup>36</sup> Siergiej Markow, „Projekt Juszczenko” *eto trojanskij kon u worot Jewrosojuza*, [www.rosbalt.ru](http://www.rosbalt.ru) (dostęp: 09.01.2005).

<sup>37</sup> N. Bucharin, op. cit., s. 90, tak ocenił działalność Kwaśniewskiego podczas „pomarańczowej rewolucji”: „A. Kwaśniewski swoim zachowaniem w Kijowie faktycznie zerwał i zamroził rosyjsko-polski dialog polityczny i tym samym doprowadził do pogorszenia wzajemnych stosunków. Stosunki te zamieniły się w „przerwany lot”. Stało się jasne, że nowy samolot z politycznymi stosunkami rosyjsko-polskimi wystartuje nie tak szybko”.

fakt zawetowania podczas szczytu w Helsinkach UE–Rosja rozmów na temat nowego porozumienia o partnerstwie i współpracy między UE a FR, z żądaniem zniesienia rosyjskiego embarga na polskie produkty spożywcze. Cofnięcie embarga świadczyło o docenieniu przez Moskwę polskich możliwości blokowania rosyjskich inicjatyw i przedsięwzięć oraz o skuteczności zdecydowanych działań wobec Moskwy.

W końcu 2005 r. pojawiła się jeszcze jedna kwestia, która do niedawna spędzała sen z powiek rosyjskim strategom politycznym, lecz dzięki nowej (2008/09) administracji amerykańskiej została rozstrzygnięta po ich myśli. Warszawa w swoim czasie opowiedziała się za rozmieszczeniem na terytorium Polski elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej. Stworzyło to wprawdzie nowy problem w stosunkach polsko–rosyjskich, lecz wcale nie nowy w rosyjskiej strategii politycznej. Wbrew wysuwanym przez propagandę rosyjską twierdzeniom, że rozmieszczenie amerykańskiej tarczy antyrakietowej w EŚW zagraża bezpieczeństwu FR, stratedzy kremlowscy widzieli w tym przede wszystkim groźbę trwałej obecności (wojskowej i politycznej) i zaangażowania Stanów Zjednoczonych w EŚW<sup>38</sup>.

Rosjanie dlatego m.in. dość łatwo pogodzili się ze sprawą rozszerzenia NATO, że Stany Zjednoczone poza symbolicznymi przejawami swojej obecności wojskowej w krajach EŚW, fizycznie nie były tam obecne i nie ma ich tam do dnia dzisiejszego. Natomiast koncepcja zainstalowania tarczy antyrakietowej w Polsce i Czechach radykalnie zmieniła ten stan rzeczy, odsuwając sprzed oczu Kremla wizję „szarej strefy”, tj. wolnej „do zagospodarowania” przestrzeni krajów EŚW. Stąd ze strony rosyjskiej wzięła się tak zaciekle akcja zapobieżenia instalacji tarczy w Polsce i Czechach – za wszelką cenę.

W przypadkach, kiedy Moskwie na czymś szczególnie zależy, odwołuje się ona zwykle do metody zastraszania. W przypadku tarczy antyrakietowej było podobnie. Szereg wysokich rangą rosyjskich wojskowych w odwecie za tarczę zapowiadało rozmieszczenie na terytorium Obwodu Kaliningradzkiego lub na Białorusi najnowszych rosyjskich systemów rakietowych lub wymierzenie w Polskę rosyjskich rakiet średniego zasięgu<sup>39</sup>. Celował w tych groźbach zwłaszcza szef Sztabu Generalnego gen. Jurij Bałujewski oraz jego zastępcy, lecz również — co znamienne — w ten sposób wypowiadali się rosyjscy politycy najwyższej rangi — prezydent Miedwiediew i premier Putin.

To najlepiej ilustruje wagę i znaczenie dla Moskwy obszaru EŚW. Moskwa koncentruje się na tzw. „bliskiej zagranicy”, tj. byłych republikach związkowych ZSRR oraz na byłych jej satelitach, krajach EŚW. W jej politycznych działaniach zawsze występuje ta sama zależność: im mniejszy opór, tym większy nacisk.

<sup>38</sup> *Czem niesiot ot „ducha solidarnosti”*, „Krasnala Zwiedza” 15.09.2006.

<sup>39</sup> D. Litowkin, *Zalożnica sojuzniczeskogo dołga*, „Izwestija” 25.11.2005.

### Poland in the Russian Federation's policy in Yeltsin and Putin time

In the 1990s, after the fall of the Soviet Union, Russia underwent a complex process of political, economic and social transformation which coincided with the presidency of Boris Yeltsin. The fast pace of ongoing changes and the FR movement towards democracy inclined Poland to redefine relations with Russia and to seek new opportunities for their development. The expression of these was the visit of President Wałęsa in Moscow and the signing of Polish–Russian Treaty of Good Neighbourship and Friendly Cooperation on 22 May 1992. Shortly, however, a number of problems in relations with Moscow emerged, e.g. historical occurrences (including Katyn Massacre), Soviet army withdrawal from Poland, compensations and financial settlements, and others, which impeded current relations, despite the fact that presidents Yeltsin and Wałęsa had made an attempt to open a new chapter in Polish–Russian relations. It soon became apparent that the strategic interests of both countries are completely inconsistent in relation to fundamental matters. Evidently, it revealed conflicting aspirations concerning the entry of Poland to NATO, which resulted in significant cooling in Polish–Russian relations in the years 1994 to 2000. The change of authorities in Kremlin on 31 December 1999, which marked an end of a certain period in Russian history, unexpectedly created favourable conditions for improvement in relations with Poland. It was reflected in President Putin's visit in Poland in January 2002, which yielded a number of spectacular results. However, the two-year balance of 'détente' of 2002–2003 presented itself rather poorly. Once more, a substantial discrepancy of Polish and Russian interests was exposed during the events of 2004. Polish entry to the EU in May 2004 and the presidential election in Ukraine, where Poland and President A. Kwasniewski played a significant role in the victory of 'the orange revolution'. This resulted in further cooling of Polish–Russian relations.

The following years did not provide any improvement. At the end of 2005 the issue of locating elements of American missile defence shield on Polish territory appeared which posed a new problem in Polish–Russian relations. As in the case of NATO enlargement, the Russians employed the method of intimidation to counteract this undertaking. In retaliation for the shield, a number of higher Russian officers and politicians announced that the latest Russian anti-missile systems would be located near Polish border and that mid-range missiles would be aimed at Poland. This best illustrates the significance of East–Central Europe for Moscow.

### Польша в политике Российской Федерации в эпоху Ельцина и Путина

В 90-х гг. прошлого века после распада Советского Союза в России происходил трудный процесс общественно-политической и экономической трансформации, который совпал с президентством Бориса Ельцина. Вступление РФ на демократический путь и быстрота происходящих там изменений, склонили Польшу к пересмотру своих отношений с Россией и поиску новых путей развития сотрудничества двух государств. Свидетельством новых веяний в польской политике являлся визит президента Леха Валенсы в Москву и подписанное там 22 мая 1992 г. польско-российское соглашение о дружбе и соседском сотрудничестве. Вскоре, однако, в отношениях с Москвой появилось множество проблем, связанных, кроме всего прочего, с историческим прошлым, (в том числе, и Катынским Делом), выводом советских войск из Польши, возмещением ущерба и финансовыми расчетами. Эти вопросы усложняли двухсторонние связи, несмотря на то, что Валенса и Ельцин попытались открыть новую страницу в развитии польско-российских отношений. Впоследствии, оказалось, что стратегические интересы обоих государств по всем важным вопросам кардинально расходятся. Наиболее ярко противоречия проявились в деле вступления Польши в НАТО, что привело к значительному охлаждению двухсторонних отношений в 1994–2000 гг.



Смена власти в Кремле 31 декабря 1999 года, завершившая первый этап в истории России, неожиданно создала предпосылки к улучшению отношений с Польшей. Проявлением этого стал визит Путина в РП в январе 2002 г., принесший лишь незначительные изменения в развитии двухсторонних связей. Однако же эффект двухлетней «оттепели» оказался весьма скромным. Вступление Польши в ЕС в мае 2004 г. и президентские выборы на Украине, в которых в победе «оранжевой революции» Польша и президент Александр Квасневский отыграли значительную роль, углубили расхождения между государствами и привели к очередному охлаждению польско-российских отношений.

Следующие годы не принесли никаких улучшений. Новые проблемы в конце 2005 г. доставил вопрос о размещении элементов американской противоракетной системы на территории Польши. Как и в случае расширения НАТО, россияне прибегнули к методам устрашения. В ответ на противоракетную оборону, некоторые значительные российские политики и военные высказались за размещение недалеко от польской границы новейших российских ракетных систем и направление на Польшу ракет среднего радиуса действия. Эти события лучше всего иллюстрируют значимость и важность для Москвы территории Центральной и Восточной Европы.